

Wanda Stec
Uniwersytet Gdański
wanda.stec@ug.edu.pl

UWAGI O TŁUMACZENIU NAZEWNICTWA BOTANICZNEGO

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RP2019.017>

Zarys treści: W artykule podjęto próbę nakreślenia specyfiki przekładu nazw roślin, który może skupiać się na denotacji, uwzględniać aspekty funkcjonalno-pragmatyczne, walory estetyczne, zachowywać koloryt historyczny czy lokalny. Realizacja i sposób tłumaczenia uwarunkowane są m.in. przez cechy gatunkowe i przeznaczenie tekstu, typ samych nazw, charakterystykę terytorialno-językową przekładanego materiału. Autorka porusza kwestie wyborów dokonywanych przez tłumaczy, podkreśla znaczenie publikacji autorytatywnych i rolę łacińskiej nomenklatury botanicznej w poszukiwaniu odpowiedników przekładowych w językach narodowych. Zwraca też uwagę na wyzwania, jakie w aspekcie przekładu nazewnictwa stoją przed tłumaczami tekstów literackich oraz tekstów zawierających gwarowe nazwy roślin.

Słowa kluczowe: tłumaczenie nazw roślin; łacińska nomenklatura botaniczna; nazwy ludowe; nazwy zwyczajowe; wybory translatorskie; odpowiedniki przekładowe

Podejmując temat określony w tytule artykułu, należy rozważyć pewne kwestie: czy nazwy roślin się tłumaczy, a jeśli tak, to jakie (które) nazwy, w jakiej sytuacji (gdzie) i w jaki sposób można (należałoby) je tłumaczyć. Zanim jednak spróbujemy odpowiedzieć sobie na tak sformułowane pytania, konieczne jest sprecyzowanie tego, czym jest nazewnictwo botaniczne. Za materiał egzemplifikacyjny posłużą nam polskie, rosyjskie i łacińskie nazwy roślin leczniczych¹. Mówiąc o nazewnictwie botanicznym, zazwyczaj mamy

¹ Funkcjonalna grupa roślin, najczęściej naczyniowych, eksploatowanych ze stanowisk dzikich i uprawnych, ze względu na zawartość substancji czynnych mających zastosowanie w medycynie oraz weterynarii w celu leczenia i profilaktyki chorób, a także wykorzystywanych w przemyśle spożywczym, kosmetycznym i in.

na uwadze nazwy odnoszące się do gatunków roślin, z językowego punktu widzenia będące nazwami pospolitymi, służącymi do kategoryzacji i/lub klasyfikacji obiektów świata roślinnego. Miana te mają różną postać leksykalną, budowę gramatyczną, sposób zapisu², właściwości semantyczne, nacechowanie stylistyczne, w zależności od tego, w jakim obszarze komunikacji występują, a także kto i w jakim celu ich używa.

Specjaliści w dziedzinie nauk przyrodniczych (nauki biologiczne, a przede wszystkim botanika) czy nauk rolniczych, a zatem osoby najbardziej „zainteresowane” materią roślinną i najlepiej z nią obeznane, w kontaktach zawodowych, zarówno międzynarodowych, jak i krajowych, używają przede wszystkim łacińskich nazw naukowych. Stworzona w połowie XVIII wieku przez wybitnego szwedzkiego uczonego Karola Linneusza binominalna (binarna) nomenklatura botaniczna jest ściśle unormowana i kodyfikowana w Międzynarodowym Kodeksie Nomenklatury Botanicznej³. Są to nazwy łacińskie i zlatynizowane, składające się z dwóch członów: nazwy rodzajowej (nazwy rodzaju botanicznego) i nazwy gatunkowej, czyli tzw. epitetu (zob. Rejewski 2016: XIII).

Komunikując się w swoim ojczystym języku, specjaliści używają również dwuczłonowych nazw zwyczajowych, czyli nazw botanicznych tworzonych w językach narodowych. Nazwy te są ustanawiane zazwyczaj przez specjalnie do tego powołane zespoły naukowe (botaniczne, nie językoznawcze), ściśle nawiązują do łacińskiej nomenklatury naukowej i podobnie jak ona są kodyfikowane w postaci list i słowników nazw. Jakikolwiek inne nazwy botaniczne nie są przez specjalistów uznawane za ważne i traktuje się je jako synonimy, uzupełniające informacje o roślinie, niemające jednakże znaczenia naukowego.

W codziennym użyciu, w handlu, marketingu, mediach, wydawnictwach popularnych, a także w utworach literatury pięknej do określenia ga-

² Przytoczone w poniższym tekście łacińskie nazwy naukowe gatunków, zgodnie z wytycznymi Międzynarodowego Kodeksu Nomenklatury Botanicznej, zapisano kursywą w nawiasie, wraz z podaniem w formie skróconej informacji o autorze nazwy, który jako pierwszy opisał dany takson i nadał mu nazwę systematyczną. Nazwy zwyczajowe gatunków roślin, czyli nazwy botaniczne w językach narodowych (polskim i rosyjskim) podano, zgodnie z regułami, drukiem prostym małą literą. Nazwy jednowyrazowe oraz miana ludowe (traktowane jako niepodzielna całość, niezależnie od tego, z ilu składają się elementów) również zostały podane drukiem prostym małą literą oraz dodatkowo wyodrębnione poprzez ujęcie ich w cudzysłów definicyjny, czyli tzw. cudzysłów pojedynczy apostrofowy (‘ ’).

³ Aktualnie obowiązuje *International Code of Nomenclature for algae, fungi, and plants*, uchwalony w 2017 r. w Shenzhen, <https://www.iapt-taxon.org/nomen/main.php> (dostęp: 20.05.2019).

tunków roślin stosowane są nazwy jednowyrazowe w językach ojczystych⁴. Najczęściej tworzone są od nazwy rodzajowej, stanowiącej pierwszy człon dwuwyrazowej (zazwyczaj) nazwy gatunku, np. ‘mięta’ – od mięta pieprzowa, ‘rumianek’ – od rumianek zwyczajny, ‘skrzyż’ – od skrzyż polny. Znacznie rzadziej tworzy się je od członu będącego epitetem gatunkowym, np. ‘jaskółcze ziele’ – od glistnik jaskółcze ziele, ‘piołun’ – od bylica piołun⁵. W niektórych przypadkach jednowyrazowe określenia roślin nie pochodzą jednak od nazw gatunków, jak chociażby ‘клубника’ – czyli земляника садовая крупноплодная⁶. Prócz najczęściej używanych nazw gatunków istnieją także nazwy botaniczne (łacińskie oraz ich odpowiedniki w językach narodowych) innych taksonów, takich jak rodzaj czy taksony poniżejgatunkowe, w tym używane w branży produkcji roślinnej (głównie w ogrodnictwie), przetwórstwa i przechowywania roślin oraz w handlu nazwy odmian, czyli kultury, niebędące jednostkami taksonomicznymi, lecz klasyfikacyjnymi roślin uprawnych. Nie można zapominać również o nazewnictwie farmaceutycznym roślin stosowanych w celach leczniczych, rozpowszechnionym wśród specjalistów.

W wypowiedziach użytkowników gwar terytorialnych i dialektów spotyka się, niestety coraz rzadziej, nazwy gwarowe, obecne również w folklorze, a także potoczne określenia roślin, mające zasięg regionalny. Są to miana nacechowane kulturowo, często wartościujące, silnie ekspresywne, będące prawdziwą skarbnicą tradycji kulturowej, w swoim mechanizmie tworzenia odzwierciedlające prosty, nienaukowy sposób widzenia rzeczywistości pozajęzykowej (nierzadko zbudowane na zasadzie metafory). Dla potrzeb niniejszego artykułu nazwy te zostaną określone jako nazwy ludowe.

Każdy z wymienionych rodzajów mianownictwa botanicznego odznacza się specyficznymi właściwościami językowo-rzeczowymi, określonym zasięgiem i środowiskiem użycia i – co się z tym wiąże – także celem użycia w rozumieniu komunikacyjnym. W związku z tym realizację i sposób tłumaczenia poszczególnych typów nazw roślin warunkują różnorodne czynniki, takie jak: cel i odbiorca przekładu, cechy gatunkowe, przeznaczenie tekstu

⁴ W językoznawstwie rosyjskim określane jako *литературные* lub (rzadziej) *тривиальные названия растений*. Według klasyfikacji T. Skubalanki jest to „zbiór nazw zawarty w podstawowym zasobie słów współczesnego języka polskiego” (Skubalanka 2009: 131).

⁵ Dla porównania: w języku rosyjskim jednowyrazowa nazwa tej rośliny została utworzona w inny sposób: ‘попынь’ – od *попынь горькая*.

⁶ Podobnie jak w języku polskim – ‘truskawka’ (roślina i owoc tej rośliny) nazywa się gatunek uprawiany, będący hybrydą dwóch gatunków poziomki, o nazwie zwyczajowej poziomki truskawka (*Fragaria ×ananassa* Duchesne).

zawierającego te jednostki tłumaczeniowe, właściwości stylistyczne, chronologiczne, charakterystyka terytorialno-językowa przekładanego materiału, a także zasięg geobotaniczny taksonów roślin identyfikowanych za pomocą tłumaczonych nazw.

W świetle powyższych uwarunkowań swoje spostrzeżenia zacząę przedstawiać od nazw botanicznych „nienaukowych”, czyli tworzonych w językach narodowych. Określa się je jako nazwy „wernakularne” (od łac. *vernaculus* – ojczysty, rodzimy). Z założenia tłumaczenie tego typu mian nie powinno sprawiać kłopotów, ponieważ teoretycznie można je odnieść do łacińskiej nomenklatury naukowej i w ten sposób znaleźć ekwiwalent w języku docelowym. Co jednak, gdy w tłumaczonym tekście napotkamy nazwy roślin nieznanymi w kulturze i niewystępujących na obszarze kraju języka przekładu?

Często dzieje się tak, że nazwy obcych gatunków są niejako przejmowane z terenów, z których „przybyły” rośliny (czyli z języków, jakimi porozumiewają się mieszkańcy owych terenów) w postaci zapożyczeń wyrazowych bądź strukturalnych – kalk słowotwórczych (zob. Stec 2016: 78–98). Przy tłumaczeniu drogą kalkowania w nowo powstałych mianach roślinnych znajduje odbicie forma wewnętrzna wyrazu, zazwyczaj wskazująca na semantyczną motywację nazwy. Nie zawsze jednak, ponieważ sposób ujmowania i kategoryzowania w słownictwie rzeczywistości pozajęzykowej jest niejednakowy wśród użytkowników różnych języków. Wiąże się to z faktem, że nazwy roślin są „bardzo mocno osadzone w kulturze kraju języka wyjściowego tłumaczenia” (Wojtasiewicz 1996: 52–53), dlatego też powodują problemy w przekładzie.

Określone charakterystyki roślin, ich cechy użytkowe i inne „symptomatyczne” właściwości podczas nominacji językowej dla jednych są ważne, dla innych zaś mogą być drugorzędne. Dlatego bywa i tak, że obcym gatunkom są nadawane binominalne nazwy zwyczajowe odmienne pod względem leksykalno-strukturalnym od nazw oryginalnych (charakterystycznych dla rodzimych użytkowników języka zamieszkujących tereny naturalnego zasięgu geobotanicznego rośliny), uwzględniające inne motywy nazewnicze. Jaką decyzję ma podjąć tłumacz tekstu, w którym pojawia się nazwa rośliny nieznannej – takiej, której nie przyswojono jeszcze nazwy w języku przekładu? Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby użycie łacińskiej nazwy botanicznej danego gatunku, a zatem skorzystanie z międzynarodowej nomenklatury naukowej.

Zofia Kozłowska, odnosząc się do sytuacji tłumaczeniowej, polegającej na tym, że w języku docelowym brak odpowiednika, szczególnie gdy termin jest nowy, pisze, że „możemy pozostawić termin obcy lub dać nowy odpowiednik (wprowadzić do obiegu)” (Kozłowska, Szczęśny 2018: 193),

przy czym możliwe jest uzupełnienie informacji poprzez jednoczesne użycie (w różnych konfiguracjach) obydwu terminów, ewentualnie dodanie wyjaśnień np. w przypisach. Ale należałoby się zastanowić, czy rolą tłumacza tekstów specjalistycznych jest nadawanie nazw roślinom, czy ma on do tego prawo? Jak wyjaśniono wcześniej – w przypadku nomenklatury botanicznej tłumacz nie jest do tego uprawniony. Kozłowska udziela jednocześnie rady, która zdaniem autorki niniejszego artykułu może być bardzo przydatna tłumaczom tekstów zawierających miana roślin: „należy szukać, a nie tłumaczyć i – w miarę możliwości – nie tworzyć nowych terminów” (Kozłowska, Szczęsny 2018: 194). Kierzkowska pisze o terminologii preskryptywnej, jako terminologii „zadanej” tłumaczowi, „odgórnie” ustalonej przez rozmaite gremia międzynarodowe, jednakowo zrozumiałej dla odbiorców, której stosowanie to „uzus międzynarodowy” (Kierzkowska 2002: 90–91). Za taki uzus można byłoby uznać użycie w obiegu specjalistycznym na całym świecie łacińskiej nomenklatury botanicznej, która pełni funkcję swoistego *tertium comparationis* w komunikacji specjalistów, ułatwiając kontakty i umożliwiając rozpowszechnianie wyników badań naukowych. Z punktu widzenia praktyki translatorskiej rola łacińskiej nomenklatury botanicznej w poszukiwaniu odpowiedników przekładowych w językach narodowych jest nieoceniona.

Stosowanie nazw botanicznych w językach narodowych można byłoby określić jako „uzus narodowy”. Nazwy zwyczajowe nie mają tak dużego znaczenia jak łacińskie, niemniej jednak nie można zrezygnować z binominalnego nazewnictwa zwyczajowego świata roślin i zwierząt, co postulują niektórzy uczeni entomolodzy (zob. Knutelski, Wiorek, Knutelska 2017: 95–102). Tego typu określenia roślin także są potrzebne. Znajomość łaciny w społeczeństwie jest znikoma, zatem brak mianownictwa botanicznego w językach narodowych skutkowałby pogorszeniem dostępu do wiedzy osób, które nie są specjalistami. Warto zauważyć, że w przypadku roślin leczniczych znaczną ilość nazw zwyczajowych w języku polskim i rosyjskim stanowią zapożyczenia o grecko-łacińskim rodowodzie, zarówno wyrazowe, jak i strukturalne (kalki) – w szczególności epitet gatunkowy nazwy, co w znacznym stopniu ułatwia komunikację specjalistyczną, a także przekład nazewnictwa. W charakterze przykładów można przytoczyć nazwy takie jak naparstnica wełniasta / наперстянка шерстистая (*Digitalis lanata* Ehrh.), tymianek pospolity / тимьян обыкновенный (*Thymus vulgaris* L.), szalwia lekarska / шалфей лекарственный (*Salvia officinalis* L.), czarnuszka siewna / чернушка посевная (*Nigella sativa* L.).

Jak postępują tłumacze literatury specjalistycznej, czym się sugerują w swoich wyborach i czy zawsze podają odpowiedniki nazw w języku, na

który dokonują przekładu? W przetłumaczonej z języka rosyjskiego książce popularnonaukowej *Rosliny lecznicze i bogate w witaminy* (Czikow, Łaptiew 1987; poz. oryginalna: Chikov, Laptev 1976) nie wszystkie wymienione gatunki mają polskie nazwy zwyczajowe, a jedynie nazwy łacińskie. Rośliny, którym nie przyporządkowano polskich odpowiedników, to m.in. *Eleutherococcus*⁷, *Echinopanax elatum*⁸, *Lobelia inflata*⁹, *Erythroxylon coca*¹⁰ czy *Calotropis procera*¹¹. Nasuwa się pytanie, jakie były przyczyny takiej decyzji doświadczonej przecież tłumaczki¹²? Część wymienionych w publikacji gatunków, w tym wymienione powyżej, to rośliny obce w naszych warunkach klimatycznych. Można przypuszczać, że w czasie dokonywania przekładu nie miały one jeszcze ustalonych przez botaników polskich odpowiedników nazw zwyczajowych albo nazwy te nie były wystarczająco rozpowszechnione, jak wymieniony wcześniej *Eleutherococcus*, którego obecna polska nazwa zwyczajowa jest zapożyczeniem wyrazowym. Gatunek wykorzystywany w ziołolecznictwie to eleuterokok kolczasty (*Eleutherococcus senticosus* Maxim.), występujący we wschodniej Syberii, części Chin, Korei i Japonii; w USA surowiec ów znany jest pod nazwą „żeń-szeń syberyjski”¹³. Za takim wyjaśnieniem przemawiałoby to, że części roślin leczniczych wymienionych w przetłumaczonej książce wyłącznie w formie łacińskich nazw naukowych wciąż jeszcze nie nadano polskich nazw zwyczajowych, mają one tymczasem nazwy w języku rosyjskim, jak na przykład azjatycki gatunek сферофиза солонцовая (*Sphaerophysa salsula* (Pall.) DC.), ponieważ występują w stanie naturalnym na terenach byłego ZSRR (Azja Środkowa).

Warto nadmienić, że tłumaczeniem prac naukowych i publikacji popularnonaukowych najczęściej zajmują się osoby, które prócz bieglej znajomo-

⁷ Tłumacz nie precyzuje, czy chodzi o rodzaj, czy gatunek, jednak podanie tylko nazwy rodzajowej wskazywałoby, że chodzi o rośliny z rodzaju *Eleutherococcus* (s. 14, 15).

⁸ Nazwa synonimiczna to *Oplopanax elatus* (Nakai), ros. заманиха высокая, syn. эхинопанакс высокий. Roślina doczekała się już polskiej nazwy botanicznej – zwodnica wyniosła (syn. zwodnica wysoka) (s. 15).

⁹ (*Lobelia inflata* L.) Polska nazwa zwyczajowa to lobelia rozdęta, syn. stroiczka rozdęta (s. 18).

¹⁰ (*Erythroxylum coca* Lam.), czyli krasnodrzew pospolity, syn. koka, krzew kokainowy (s. 18).

¹¹ (*Calotropis procera* (Aiton) Dryand.), czyli mlecza wyniosła, nazywana też „jabłkiem Sodomy” – zob. Włodarczyk 2011.

¹² O tym, że jest to doświadczona tłumaczka, może świadczyć fakt, że Helena Terpińska-Ostrowska jest autorką lub współautorką licznych przekładów na język polski pozycji popularnonaukowych z zakresu nauk biologicznych i rolniczych.

¹³ Rosyjskie ludowe miana tej rośliny to m.in. ‘сибирский женьшень’, ‘чёртов куст’.

ści języka przekładu mają także wiedzę specjalistyczną z zakresu, w którym dokonują tłumaczeń. Ale – jak już zostało wspomniane – w przypadku nazewnictwa botanicznego tłumacz nie powinien samodzielnie tworzyć odpowiednika przekładowego dla nazwy zwyczajowej gatunku. Celem przekładu tekstów specjalistycznych jest umożliwienie bądź ułatwienie komunikacji językowej, raczej nie ma w nim miejsca na kreatywność nazwotwórczą tłumacza. Wiąże się to z faktem, że taksonomia, jak konstatuje Drobnik, „jest jedyną dziedziną wiedzy, która łączy trzy odmienne funkcje: języka, katalogu i nauki” (Drobnik 2015: 201), zatem stworzenie przez tłumacza nazwy dla rośliny w sytuacji, gdy nie ma jeszcze oficjalnego odpowiednika botanicznego tej nazwy w języku narodowym, będzie nieuprawnioną ingerencją w katalog. Dlatego też w takim wypadku lepiej pozostawić w przekładzie nazwy naukowe, tj. łacińskie.

Kwestia ekwiwalencji i adekwatności w tłumaczeniu nazewnictwa roślinnego i związanych z tym wyborów translatorskich jest bardzo ważna z punktu widzenia rzetelności i precyzji naukowej. Decyzje, jakie podejmują tłumacze tekstów zawierających leksykę specjalistyczną, powinny być wyważone, przemyślane i konsekwentne. Ważne jest zachowanie zgodności i spójności terminologicznej. W historii botaniki, a także zielarstwa i ziołolecznictwa nie brakuje przykładów pochopnego użycia bezzasadnie tworzonych nazw, przeinaczeń i omyłek przy tłumaczeniu, a przez to błędnej identyfikacji gatunków, jakże niebezpiecznej w wypadku roślin leczniczych czy trujących. Pisze o tym Jadwiga Waniakowa, powołując się na Rostafińskiego, który zwrócił uwagę na to, że:

w nomenklaturze przyrodniczej powstało, trwające długie wieki, niesłychane zamieszanie wprowadzone przez arabskie tłumaczenia oraz równoległe funkcjonowanie nazw greckich, łacińskich (często błędnych) i arabskich (...). Najpierw przybyły arabskie nazwy spisane w łacińskim alfabecie, a nie były jednakowe u różnych arabskich autorów, następnie dostały się tą drogą nazwy greckie, przeinaczone przez brzmienie arabskie i z nich dopiero latynizowane, wreszcie trzeba było je sprowadzić do wówczas używanych nazw łacińskich (zob. Waniakowa 2012: 51, 53–54).

Wiązało się to z faktem, że Arabowie „mieli duże problemy z identyfikacją opisów, które zawierały jedynie zewnętrzny wygląd rośliny” (Arabas 2006: 29–31), dlatego też „z każdym wiekiem rosła nie tylko niepewność, o czym jest mowa w poszczególnych rozdziałach, ale i wątpliwość co do nazwy, która ulegała zmianom” (Rostafiński 1900: 4–5, za: Arabas 2006: 29–31). Halina Chodurska, analizując nazwy roślin w rosyjskim tłumaczeniu *Zielnika*

Syreniusza, zauważa, że „rosyjski tłumacz z reguły zapożyczał lub kalkował nazwy roślin stosowane w oryginale” (Chodurska 2013: 50). W podsumowaniu badaczka stwierdza, że „znakomita większość nazw roślin zaproponowanych przez tłumacza, a tym samym poświadczona dla pewnego etapu rozwoju rosyjskiej terminologii botanicznej, nie przetrwała próby czasu” (Chodurska 2013: 63). Alicja Nowakowska, opisując powstanie i rozwój polskiego nazewnictwa botanicznego na przestrzeni dziejów, począwszy od XV wieku, przedstawia niejednakowe, a niekiedy krańcowo różne, poglądy uczonych botaników zajmujących się badaniami flory polskiej, w tym przekładem obcojęzycznych dzieł botanicznych, w kwestii nadawania roślinom polskich mian. Nowakowska podaje m.in. przykład Marcina Siennika, który „każdej roślinie nadawał polską nazwę”, oraz Marcina z Urzędowa, który „roślinom obcym pozostawia ich obcą nazwę, wyśmiewając swego imiennika” (Nowakowska 2002: 23). Stopień upowszechnienia się spolszczonych nazw był różny, nie wszystkie łatwo się przyjmowały i zyskiwały uznanie. Joanna Kamper-Warejko, pisząc o referencji nazw roślin w polskim tłumaczeniu *Ksiąg o gospodarstwie* Krescencjusza, zwraca uwagę na problemy z odniesieniem historycznych XVI-wiecznych nazw do konkretnych gatunków roślin. Jednoznaczna identyfikacja jest szczególnie skomplikowana w przypadku „tekstów tłumaczonych z języków obcych, powstałych w obcym kręgu kulturowym, geograficznym i klimatycznym” (Kamper-Warejko 2016: 73). Dodatkowo może być utrudniona wskutek nawarstwiania się polisemii i synonimii, przenoszenia nazw, różnego ich zapisu, przy czym niekiedy nawet odpowiednik nazwy w łacińskim tekście może okazać się zawodny (zob. Kamper-Warejko 2016: 73–74).

Przy tłumaczeniu prac naukowych i opracowań popularnonaukowych zawierających nazwy roślin dla zachowania ekwiwalencji niezbędna jest poprawność językowo-rzeczowa, rozumiana jako zgodność z taksonomią oraz systematyką botaniczną (Stec 2017: 104). Dlatego też należy korzystać ze źródeł poprawnego nazewnictwa zawierających szczegółowe dane nomenklatoryczne. Opracowania tego typu, mające charakter list gatunków, katalogów i kluczy do oznaczania roślin, mogą być uznane za publikacje autorytatywne. Taką źródłową pozycją w języku polskim jest *Krytyczna lista roślin naczyniowych Polski* (Mirek, Piękoś-Mirkowa, Zając, Zając 2002), której nieco starsza wersja została udostępniona w Internecie¹⁴. Zawiera ona to, co jest bardzo ważne dla tłumacza – indeks aktualnie obowiązujących łacińskich nazw ga-

¹⁴ Pod adresem: <http://bomax.botany.pl/ib-db/check/> (dostęp: 20.05.2019) została udostępniona starsza wersja opracowania z 1995 r.

tunków wraz z odsyłaczami do nazw polskich. Innym źródłem jest ilustrowany przewodnik po florze Polski w formie projektu internetowego *Atlas-roślin.pl* (Snowarski). Rosyjskie odpowiedniki zwyczajowe łacińskich nazw botanicznych można znaleźć na stronie projektu naukowego *Открытый атлас растений и лишайников России и сопредельных стран*¹⁵, przy czym dane owego projektu są na bieżąco aktualizowane. Oprócz źródeł w postaci elektronicznej istnieją również liczne publikacje drukowane, jak słowniki botaniczne i klucze do oznaczania roślin (np. Szweykowska, Szweykowski 2003), jednakże nie zawsze są one łatwo dostępne dla tłumaczy.

Językiem używanym na całym świecie do nominacji i opisu roślin jest łacina. Dzięki niej możliwe jest stosowanie jednolitego nazewnictwa i tym samym uchronienie się przed pomyłkami. Jak wcześniej wspomniano, dla tłumacza tekstów zawierających nazwy roślin w językach narodowych łacińska nomenklatura naukowa może stanowić nieocenioną pomoc, choć należy przyznać, że nie w przypadku każdego rodzaju (gatunku) tekstu. Hejwowski, pisząc o problemach translatorskich, udowadnia, że mimo założeń, „w praktyce nawet w przypadku terminologii i nomenklatury absolutna ekwiwalencja wcale nie jest regułą” (Hejwowski 2012: 30). Trudności mogą pojawić się z oddaniem w tłumaczeniu nomenklatury odnoszącej się do zasobów przyrodniczych jakiegoś kraju (regionu, kontynentu), w szczególności jeśli jest on odmienny pod względem klimatycznym:

Ze zrozumiałych względów nazwy gatunków znanych w Australii nie zawsze mają polskie odpowiedniki, a zatem pisząc o nich po polsku możemy jedynie posługiwać się ich oficjalnymi łacińskimi nazwami, co w zupełności wystarcza porozumiewającym się między sobą fachowcom, stanowi natomiast utrapienie dla popularyzatorów dziedzin (Hejwowski 2012: 30–31).

Niemniej jednak łacińska nomenklatura naukowa stanowi doskonałą bazę, z której korzystają tłumacze, poszukując odpowiedników w językach przekładu. Nazwy łacińskie tworzą trzon różnego rodzaju publikacji naukowych o charakterze informacyjnym, w tym wielojęzycznych słowników czy indeksów nazw.

Ludowe nazwy roślin (gwarowe, regionalne) mogą być traktowane w przekładzie jako realia, dla których problematyczne jest znalezienie ekwiwalentu w języku docelowym. Odzwierciedlają one specyfikę nominacji językowej typową dla przedstawicieli określonej kultury, zamieszkujących

¹⁵ <http://www.plantarium.ru/> (dostęp: 20.05.2019).

ograniczony obszar, cechuje je koloryt narodowy. Wiąże się to z faktem, że nacechowane kulturowo są najczęściej denotacyjne i konotacyjne elementy znaczenia nazwy (Lewicki 2012: 73–74). Nazwy ludowe są bardzo obrazowe, konotując różne cechy roślin. Miana te odzwierciedlają wycinek językowego obrazu świata w gwarach, dialektach, mowie ludności wiejskiej – tak jak roślina jest postrzegana przez ludność władającą gwarami. Mogą być odbiciem różnych charakterystycznych cech roślin, niekoniecznie tych samych w różnych językach, zatem trudno znaleźć odpowiednik. Ponadto mianownictwo ludowe cechuje się brakiem precyzji znaczeniowej, gdyż jednej roślinie nadawane są różne określenia gwarowe, czasem nawet na stosunkowo niewielkim obszarze (por. Stets 2012: 289–290). Gatunek podbiał pospolity / *мать-и-мачеха обыкновенная* (*Tussilago farfara* L.) ma nazwy ludowe polskie: ‘boże liczko’, ‘końskie kopyto’, ‘ośla stopa’; rosyjskie: ‘двоелистник’, ‘мать-трава’, ‘односторонник’, ‘царь-зелье’, ‘конское копыто’, ‘околоречная трава’, ‘ранник’. Oprócz tego gwarowe miana roślin charakteryzuje homonimia, niedopuszczalna w nomenklaturze naukowej, polegająca na tym, że ta sama nazwa może dotyczyć różnych gatunków. Homonimia nazewnicza utrudnia identyfikację desygnatu, a przez to proces tłumaczenia. Jako przykład można podać popularną w gwarach rosyjskich nazwę ‘куриная слепота’, którą zgodnie ze słownikami Annienkova (słownik botaniczny) i Dał’a (słownik języka rosyjskiego) można odnieść do 34 gatunków roślin. Mianem tym obdarza się m.in. takie rośliny, jak: лютик едкий, очный цвет полевой, фиалка трехцветная, ястребинка зонтичная, яснотка пурпурная¹⁶.

W takiej sytuacji pojawia się pytanie o sposób tłumaczenia nazw ludowych – czy należy podawać wyłącznie odpowiedniki nazewniczne danej rośliny w języku docelowym, bez pozostawienia oryginalnych mian? Podejście do problemu jest uzależnione od rodzaju przekładanego tekstu i jego przeznaczenia. Jeśli jest to pozycja popularnonaukowa skierowana do szerokiego kręgu czytelników, typu: poradnik zielarski, „encyklopedia” roślin leczniczych itp., tłumacze zazwyczaj podają tylko nazwy ludowe danej rośliny istniejące w języku, na który tłumaczą. Niekiedy wybrane oryginalne nazwy są kalkowane i objaśniane, szczególnie jeśli wiążą się z nimi konotacje, mity czy przekazy ajtiologiczne. Można byłoby podać obydwie wersje językowe nazw i pokusić się o porównanie cech motywacyjnych ludowych mian rośliny w języku oryginału i w języku przekładu, wyjawiając i zestawiając w ten sposób fragmenty rzeczywistości pozajęzykowej, jakimi kierowali się użytkownicy danego języka, obdarzając tę roślinę nazwą. Taka operacja wymagałaby

¹⁶ Przykład przytoczony z książki – Kolosova 2009: 101.

jednakże od tłumacza wiele wysiłku i zaangażowania, wykraczając poza jego obowiązki.

Literatura piękna rządzi się swoimi prawami, także jeśli chodzi o przekład nazewnictwa roślinnego. Tłumaczenie w tym wypadku nie ma charakteru informacyjnego, nie jest nakierowane na dokładne przekazanie treści, pojęć, terminów i nazw zawartych w oryginalnym tekście. W przekładzie artystycznym ważne jest nie to, *co* jest przekazywane, a *jak* jest to przekazywane (Solodub, Al'brekht, Kuznetsov 2005: 19). Oprócz funkcjonalnej ekwiwalencji tłumaczeniowej, oddania zawartych w oryginale obrazów, kontekstów i konotacji, należy zachować jeszcze walory estetyczne tłumaczonego dzieła. Przekład artystyczny cechuje nieporównywalnie większa niż przekład specjalistyczny twórcza swoboda tłumaczenia przy jednoczesnej konieczności upodobnienia się do stylu autora oryginału. Nazwy roślin pojawiające się w tekstach literackich stanowią część idiolektu autora dzieła, który za ich pomocą odwołuje się do wrażeń i doznań zmysłowych, przeżyć estetycznych, a nie do wiedzy naukowej czytelnika. Dlatego też ewentualne trudności tłumaczeniowe związane z nazewnictwem botanicznym noszą w przekładzie literackim charakter zupełnie inny niż w specjalistycznym. Indeksy nazw nie mają tu raczej zastosowania. Wojtasiewicz, pisząc o nieprzekładalności, zwraca uwagę, że: „Wprowadzenie nazwy botanicznej (...) nie rozwiązuje sprawy, jeśli nie chodzi o pracę naukową, gdyż nazwa taka albo nie wywołuje u odbiorcy odpowiednich skojarzeń, albo też – użyta np. w wierszu lirycznym – dałaby efekt jak najbardziej odległy od zamierzonego” (Wojtasiewicz 1996: 53, przyp. 36). Pieńkos zauważa, że:

tłumacz przekładając oryginalne dzieło naukowe czy artystyczne, tzn. transponując na inny język świat myśli, będący odbiciem jakiejś rzeczywistości obiektywnej, ma za zadanie przekazać odbiorcy przekładu myśl o tej rzeczywistości zgodnie z intencją twórcy oryginału, ale realizując ją w różnych, niekoniecznie tych samych formach językowych (Pieńkos 1993: 19).

Każdy przekład literacki powinien być odbierany i interpretowany w taki sam sposób, jak utwór oryginalny przez rodzimych użytkowników języka oryginału, a zdaniem Nieliubina „должен производить на своего читателя то впечатление, которое подлинник производит на «своего»” (Nelyubin 2003: 246). Tym też kierują się zazwyczaj tłumacze prozy czy poezji. Dworakowska, analizując sposoby tłumaczenia nazw botanicznych w rosyjskich przekładach wierszy ks. Jana Twardowskiego, dochodzi do wniosku, że w tekstach przekładu „dominują te same, co w oryginale barwy, emocje

towarzyszące przedstawianiu świata przyrody tak bliskiego każdemu człowiekowi, w szczególności, autorowi wierszy” (Dworakowska 2017: 202). Tłumacze najczęściej stosowali dosłowny przekład jednostek leksykalnych (w sensie semantycznym, tj. używali rosyjskich odpowiedników odnośnych nazw roślin), stosując różne transformacje – gramatyczne i leksykalne, przy czym w niektórych wypadkach „leksemy opisujące naturę, wyekscerpowane z tekstu oryginalnego, zostały decyzją tłumaczy zastąpione zupełnie innymi (psia trawka – поганки; przyłaszczki – подснежники)” (Dworakowska 2017: 203). Nie wszystkie nazwy roślin muszą się znaleźć w przekładzie tekstu literackiego, część może zostać pominięta, jeśli mimo to zostanie zachowany właściwy koloryt, przesłanie artystyczne, styl, rytmika. Niekiedy też pojawiają się miana wątpliwe, których nie było w oryginalnym tekście, bądź nazwy, które z botanicznego punktu widzenia są błędne (zob. Stec 2012: 219–224). W przekładzie artystycznym od tłumacza nie oczekuje się bowiem przestrzegania ścisłości i wierności znaczeniowej, lecz twórczej postawy polegającej na przekazaniu zawartych w oryginale kontekstów i konotacji oraz zachowaniu walorów estetycznych dzieła.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na kwestię dezaktualizacji mian roślinnych (głównie dawnych ludowych oraz potocznych), które zasilają zasób bierny słownictwa bądź są wypierane z leksykonu przez inne, pozostając jedynie w różnego rodzaju opracowaniach naukowych lub dziełach literackich¹⁷. Tłumacze największego dzieła Adama Mickiewicza – poematu *Pan Tadeusz* – zetknęli się z problemem doboru ekwiwalentów przekładowych niektórych ludowych (gwarowych i regionalnych) określeń roślin, z których część wyszła już z użycia, występują jednakże na kartach epopei Mickiewicza (zob. Stets 2012: 290–291). Podczas tłumaczenia na język koreański nazwy ‘dzięcielina’, którą to we współczesnym języku polskim można byłoby odnieść najprawdopodobniej do gatunku koniczyny białoróżowej (*Trifolium hybridum* L.), ros. клевер розовый, okazało się, że istnieje koreański ekwiwalent nazwy – ‘zajęcze ziele’¹⁸, niekoniecznie odpowiedni w danym kontekście. Kłopoty z przełożeniem nazw roślin, aczkolwiek mniejsze, pojawiły się również w trakcie tłumaczenia dzieła Mickiewicza na język rosyjski¹⁹. Jak się wydaje, przy wyborze

¹⁷ Są to nazwy dawne, stanowiące dziedzictwo historyczne języka, do których zalicza się np. nazwy staropolskie, staroruskie bądź ruskie.

¹⁸ Zob. artykuł „*Pan Tadeusz*” po koreańsku, <http://poznan.naszemiasto.pl/archiwum/bwielkopolska-b-ostatni-zajazd-w-korei,1069336,art,t,id,tm.html> (dostęp: 20.05.2019).

¹⁹ Zob. wywiad *Osiem lat nad „Panem Tadeuszem”*, <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/osiem-lat-nad-panem-tadeuszem> (dostęp: 20.05.2019). Rosyjskie nazwy gwarowe rośliny to m.in. дяшлина, дятловина, дятельник (Dał 2014: 566).

odpowiednika przekładowego należałoby zwracać uwagę na to, aby proponowana nazwa nie tylko jak najlepiej odzwierciedlała motywy nazewnictwa, ale również wszelkie treści niedefinicyjne, w szczególności skojarzenia między rośliną a jej nazwą.

Jak wynika z przeprowadzonych rozważań, podejście do przekładu nazw botanicznych, stanowiących niezwykle bogatą i zróżnicowaną warstwę słownictwa, może mieć niejednakowy charakter – skupiający się na denotacji, uwzględniający aspekty funkcjonalno-pragmatyczne, kierujący się walorami estetycznymi czy zachowujący koloryt lokalny bądź historyczny. Co się z tym wiąże, różnie może być też rozumiane zagadnienie ekwiwalencji i związanych z tym wyborów translatorskich, w szczególności przy braku odpowiednika nazewnictwa w języku docelowym tłumaczenia. Problemy i ograniczenia, z jakimi zmagają się tłumacze w trakcie dokonywania przekładu, wpływają na podejmowane przez nich decyzje. Są one niejednakowe i wymagają różnego traktowania mianownictwa. Dużym ułatwieniem dla tłumaczy jest mająca międzynarodowy zasięg łacińska binominalna nomenklatura botaniczna. Umożliwia ona jednoznaczną identyfikację i porównanie, a dzięki temu właściwy dobór ekwiwalentów nazw w językach narodowych. Niniejszy artykuł nie wyczerpuje tematu przekładu nazewnictwa botanicznego, stanowi jedynie prezentację pewnych przemyśleń i spostrzeżeń związanych z poruszonym zagadnieniem. Przedstawione uwagi mogą być przyczynkiem do dalszych badań nad tłumaczeniem różnego rodzaju tekstów, zawierających nazwy roślin.

Literatura

- „Pan Tadeusz” po koreańsku, <http://poznan.naszemiasto.pl/archiwum/bwielkopolska-b-ostatni-zajazd-w-korei,1069336,art,t,id,tm.html> (dostęp: 20.05.2019).
- Arabas I., 2006, Źródła wiedzy o roślinach leczniczych, „Panacea”, 1(14), s. 29–31, <https://panacea.pl/articles.php?id=177> (dostęp: 20.05.2019).
- Chikov P. S., Laptev Yu. P., 1976, Vitaminnyye i lekarstvennyye rasteniya, Moskva. [Чиков П. С., Лаптев Ю. П., 1976, Витаминные и лекарственные растения, Москва].
- Chodurska H., 2013, Nazwy roślin w rosyjskim tłumaczeniu „Zielnika” Szymona Syreniusza, [w:] W świecie Słowian. Szkice z dziejów leksykologii i leksykografii, H. Chodurska, A. Mażulis-Frydel, A. Radzik (red.), Kraków, s. 47–64.

- Czikow P., Łaptiew J., 1987, Rośliny lecznicze i bogate w witaminy, tłum. z ros. H. Terpińska-Ostrowska, wyd. III, Warszawa.
- Dał' V. I., izd. 2014 (1862), *Tolkovyy slovar' zhivogo velikorusskogo yazyka. V 4-kh tomakh*, t. 1, Moskva [Даль В. И., изд. 2014 (1862), *Толковый словарь живого великорусского языка. В 4-х томах, Том 1, Москва*].
- Drobnik J., 2015, *Roślinna materia medyczna (1700–1950) pod względem taksonomii, nomenklatury i terminologii łacińskiej aptecznej i farmakognostycznej*, Katowice.
- Dworakowska B., 2017, Wrotycz, storczyk i wszystkie inne boże zielska w wierszach Jana Twardowskiego i ich rosyjskich przekładach, „*Studia Wschodniosłowiańskie*”, 17, s. 187–205.
- Hejnowski K., 2012, *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa.
- Kamper-Warejko J., 2016, *Słownictwo botaniczne w polskim tłumaczeniu „Książ o gospodarstwie” (1571) Piotra Krescencjusza na tle epoki*, Toruń.
- Kierzkowska D., 2002, *Tłumaczenie prawnicze*, Warszawa.
- Knutelski S., Wiorek M., Knutelska E., 2017, Problemy z nazewnictwem organizmów. II. Nazewnictwo wernakularne, „*Wszechświat*”, 118(4–6), s. 95–102.
- Kolosova V. B., 2009, *Leksika i simbolika slavyanskoy narodnoy botaniki. Etnolingwisticheskiy aspekt*, Moskva [Колосова В. Б., 2009, *Лексика и символика славянской народной ботаники. Этнолингвистический аспект*, Москва].
- Kozłowska Z., Szczęsny A., 2018, *Tłumaczenie pisemne na język polski. Kompendium*, Warszawa.
- Lewicki R., 2012, Czynniki kulturowe a podstawowe cechy przekładu, [w:] R. Lewicki (red.), *Przekład – Język – Kultura III*, Lublin, s. 73–79.
- Mirek Z., Piękoś-Mirkowa H., Zając A., Zając M. [et al.], 1995, *Vascular Plants of Poland. A Checklist = Krytyczna lista roślin naczyniowych Polski*, Kraków – lista dostępna w trybie on-line na stronie <http://bomax.botany.pl/ib-db/check/> (dostęp: 20.05.2019).
- Mirek Z., Piękoś-Mirkowa H., Zając A., Zając M. [et al.], 2002, *Flowering plants and pteridophytes of Poland a checklist = Krytyczna lista roślin naczyniowych Polski*, Kraków.
- Nelyubin L. L., 2003, *Tolkovyy perevodovedcheskiy slovar*, Moskva [Нелюбин Л. Л., 2003, *Толковый переводоведческий словарь*, Москва].
- Nowakowska A., 2002, Polskie nazwy roślin, „*Rozprawy Komisji Językowej WTN*”, 28, s. 19–32.

- Osiem lat nad „Panem Tadeuszem”, <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/osiem-lat-nad-panem-tadeuszem> (dostęp: 20.05.2019).
- Pieńkos J., 1993, Przekład i tłumacz we współczesnym świecie, Warszawa.
- Plantarium: odkrytyy onlayn atlas-opredelitel' rasteniy i lishaynikov Rossii i sopredel'nykh stran. 2007–2019, <http://www.plantarium.ru/> (dostęp: 20.05.2019) [Плантариум: открытый онлайн атлас-определитель растений и лишайников России и сопредельных стран. 2007–2019].
- Rejewski M., 2016, Nazwy roślin, Toruń.
- Rostafiński J., 1900, Symbola ad historiam naturalem medii aevi, cz. I, Kraków.
- Skubalanka T., 2009, Polskie nazewnictwo roślin. Struktura zbioru, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 27, s. 129–144.
- Snowarski M., 2002, Atlas roślin naczyniowych Polski – ilustrowany przewodnik po florze Polski wraz z kluczem do oznaczania roślin dostępny w trybie on-line na stronie <https://atlas-roslin.pl/> (dostęp: 20.05.2019).
- Solodub Yu. P., Al'brekht F. B., Kuznetsov A. Yu., 2005, Teoriya i praktika khudozhestvennogo perevoda, Moskva [Солодуб Ю. П., Альбрехт Ф. Б., Кузнецов А. Ю., 2005, Теория и практика художественного перевода, Москва].
- Stets V., 2012, „Naimenovaniya lekarstvennykh rasteniy: v poiske mezh'yazykovykh nomenklaturnykh sootvetstviy”, [w:] Tekst, kul'tura, perevod, E. Arkhangel'skaya, I. Markina (red.), Riga, s. 281–292 [Steц B., 2012, „Наименования лекарственных растений: в поиске межъязыковых номенклатурных соответствий”, [w:] Текст, культура, перевод, Э. Архангельская, И. Маркина (ред.), Рига, с. 281–292].
- Stec W., 2012, Nazwy roślin w Mistrzu i Małgorzacie Michaiła A. Bułhakowa: uwagi terminologiczno-przekładowe, [w:] Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza, t. 4, A. Pstyga (red.), Gdańsk, s. 219–224.
- Stec W., 2016, O zapożyczeniach obcojęzycznych w polskich i rosyjskich nazwach roślin leczniczych, [w:] W poszukiwaniu tożsamości językowej, vol. 1, Ż. Śładkiewicz, K. Wądołowska-Lesner (red.), 2016, Gdańsk, s. 78–98.
- Stec W., 2017, O poprawności w nazewnictwie roślin leczniczych (na przykładzie wybranych nazw polskich i rosyjskich na tle łacińskiej nomenklatury naukowej), „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, LXXIII, s. 103–117.
- Szweykowska A., Szweykowski J. (red.), 2003, Słownik botaniczny. Wyd. II, Warszawa.
- Waniakowa J., 2012, Polskie gwarowe nazwy dziko rosnących roślin zielnych na tle słowiańskim. Zagadnienia ogólne, Kraków.

Włodarczyk Z., 2011, *Rośliny biblijne*. Leksykon, Kraków.

Wojtasiewicz O., 1996, *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Warszawa.

Remarks on translation of botanical names

Summary

The paper refers to translation of botanical names, with the focus on numerous aspects, including denotation, functional or pragmatic aspects, aesthetic values, as well as historical and local background. It is argued that the translation process is conditional upon the features and purpose of the source text, its stylistic and chronological properties, the type of botanical names in question, as well as geographic and linguistic aspects of the translated material. The paper is illustrated with numerous examples of translations of medicinal plants' names in Polish, Russian and Latin. The issues discussed in the paper include the concept of equivalence in translation in respect of botanical names, decisions and choices made by professional translators in this area as well as the role of the Latin binomial nomenclature.

Keywords: translation of plants' names, Latin botanical nomenclature, folk names of plants, common plant names, translators' choices, translation equivalents

